Nr 510. Kraków, Sroda 5. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Potrzeba zwołać Sejm!

Wyznaczony pierwotnie termin dla przeprowadzenia rokowań w sprawie reformy wyborczej i uruchomienia Sejmu galicyjskiego, upłynął bez widocznego rezultatu. Długie i nużące narady wiedeńskie i lwowskie, aczkolwiek niewątpliwie przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacyi pod niejednym względem, jednak głównego swego celu nie osiągnęły. Zgody między stronnictwami polskiemi, jak nie było, tak niema. Tymczasem położenie pogarsza się z dniem każdym. Kraj coraz bardziej zbliża się do katastrofy politycznej i gospodarczej. Apetyty Rusinów, podniecane widokiem niebywałego dotąd rozbicia w obozie polskim, wzrastają z dnia na dzień. Można powiedzieć, że każdy dzień zwłoki w rozstrzygnięciu definitywnem sprawy, oddala je coraz bardziej i zaostrza sytuacyę tak, że już w najbliższej przyszłości znajdziemy się w położeniu bez wyjścia, jeżeli wśród stronnictw polskich nie zapanuje opamiętanie.

Zdawało się, że kiedy już nawet księża biskupi decydują się pod wpływem niedwuznacznie wyrażonej opinii z miejsca najwyższego na stopniową zmianę swego nieprzejednanego dotąd wobec reformy stanowiska, także i konserwatyści podolscy okażą to minimum zrozumienia sytuacyi, którego od nich kategorycznie żądają: naród, kraj i państwo. Nie chcemy jeszcze mówić o rozwianiu się złudzeń. Ale to potrzeba stwierdzić, że dotąd nawet te bardzo skromne nadzieje nie ziściły się wcale. Po tygodniu bardzo intenzywnych rokowań, w których cała polityka krajowa zatoczyła ogromne koło między Wiedniem a Lwowem, jesteśmy tam, gdzieśmy byli.

Kto winien? Co sprawia, że koła wirują w miejscu, jak gdyby na bardzo oślizgłym torze, pod bardzo znacznym ciężarem?

Jak dotąd, tak i nadal winni są ci, którzy skupieni w t. zw. „antybloku“, uwzięli się trwać na straconych politycznie stanowiskach. Można to z łatwością udowodnić. Każdy, kto ma oczy ku patrzeniu, nie może tego nie widzieć.

Rozwodzenie się jednak nad tym faktem, publiczne roztrząsanie sumienia i nawoływanie do opamiętania skutku odnieść nie może. Zaślepienie przeciwnej strony przedstawia zawsze usiłowania takie, jako „intrygę bloku“, a najmniej wybredne z tych żywiołów, jak n. p. wiedeński korespondent pewnego „antyblokowego“ dziennika lwowskiego, ukuje w swej osławionej kuźni strzałę, zatrutą nawet tak bezecnem kłamstwem, jak to, że blok pozostaje „w cichem porozumieniu“ z Rusinami, że to z jego poduszczenia są Rusini nie tylko nieprzejednani, ale nawet stopniują coraz wyżej swoje warunki porozumienia i zgody.

Za sprawą najruchliwszych żywiołów „antybloku“ dobra wola i dobra wiara znikły już dawno z publicznej dyskusyi nad sprawą reformy wyborczej. Załgano się tu już tak bardzo, wodę zmącono tak gruntownie, wiatraki rekryminacyj, insynuacyj, obelg i kalumnij puszczono w ruch tak błyskawicznie szybki, że to, co się nazywa „opinią publiczną“, przestało istnieć, zanikła bowiem świadomość, kto winien, kto czego chce, a czego nie chce.

Ten kołowrot antybloku musi stanąć. Koło jego, na którem ze zbrodniczą wprost lekkomyślnością i zaślepieniem łamie się kości kraju i narodu, potrzeba w szalonym ruchu powstrzymać, atmosferę oczyścić, obraz sytuacyi, pokryty warstwą błota prywaty i kłamstwa, odczyścić.

Jedyna zaś — naszem zdaniem — droga do tego, jedyny na to sposób: zwołanie Sejmu. Potrzeba rozniecić tę lampę czy kaganek dobijanej autonomii krajowej. Tylko bowiem w jej własnem świetle kraj dojrzeć zdoła jej skrytobójców i postąpić z nimi tak, jak powinien, jeżeli chce żyć i rozwijać się.

Niechaj zbierze się Sejm. Niechaj odpowiedzialne politycznie żywioły krajowe wystąpią na jego arenie bez przyłbic i bez tych chmur kłamstw i insynuacyj, w których niby Jowisze się kryją.

Społeczeństwo chce widzieć, kto ma zuchwałość grania mu od roku na odsłoniętych nerwach, kto z jego najżywotniejszych interesów uczynił sobie trapez do sztuczek cyrkowych. Niechaj dokona się jawna i publiczna próba dobrej woli i dobrej wiary w sprawie reformy wyborczej. Potrzeba bowiem raz wreszcie wiedzieć, kto ma smutną odwagę odpowiedzialności za jej utrącenie, kto w egoistycznem swem zaślepieniu wtrącić chce kraj w przepaść.

Jeżeli tymi złymi duchami okażą się Rusini ze swoją polityką wymuszeń, to większość polska znajdzie z pewnością sposób ich okiełznania. Jeżeli zaś źródło nieszczęść okaże się po stronie naszej w tem lub tamtem stronnictwie polskiem, to musi znaleźć się w narodzie tyle siły moralnej, aby szkodników wytępić, aby tę złą siłę raz na zawsze zgnieść. Jeżeli bowiem sami tego nie uczynimy to uczyni to ten drugi, któremu jego własny żywotny interes nakazuje zapobiegać ostatecznemu rozprężeniu życia publicznego w tym kraju.

Mamy zdać egzamin z umiejętności rządzenia się sobą. Musimy się do tego egzaminu przygotować i zanim przed światem odpowiadać zaczniemy, sami siebie przepytać. I musimy w tem być bezwarunkowo surowi. Ogniem bezwzględnego potępienia musimy wypalić z organizmu naszego raka anarchii i warcholskiej prywaty. Żadne „liberum veto“ nie może być cierpiane. Naród musi powiedzieć swoje: Tak chcę i tak rozkazuję!

Mimo wszystkie smutne doświadczenia ostatnich czasów, nie przestaliśmy być w głębi duszy optymistami na punkcie polskiego rozumu politycznego. Wierzymy też, że kiedy w świetle obrad sejmowych pouciekają do szpar ciemnych wszystkie płazy intrygi i prywaty, na arenie życia publicznego nie znajdzie się żaden Polak, któryby miał odwagę krzyknąć „nie pozwalam“.

Dlatego domagamy się niezwłocznego zwołania Sejmu. Niechaj ten wrzód który grozi zatruciem całego organizmu narodowego, pęknie ostatecznie, niechaj się wreszcie stanie to, co się ma stać. Nawet bowiem w najgorszym razie nie będzie gorzej, niż jest.

Sytuacya w Radzie państwa i reforma wyborcza w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 listopada.

Izba posłów zbiera się dzisiaj wśród takiej samej niepewności, jak dotąd. Rokowania polsko-ruskie nie dały jeszcze pozytywnych rezultatów. Rusini zapowiadają obstrukcyę przy pomocy najostrzejszych środków.

Jak słychać, prezydent ministrów w najbliższych dniach odpowie na interpelacye czeskie. Nad odpowiedzią tą wywiąże się dyskusya, przez co zyska się czas do dalszych rokowań.

Wedle doniesień ze Lwowa bowiem, wczorajsze obrady opozycyi u marszałka nie doprowadziły do porozumienia. Opozycya oświadczyła, że żądania Rusinów i ludowców są przesadne. Uchwały jednak nie powzięto, tylko odroczono ją do plenarnego zebrania klubów opozycyjnych (antiblokowych przyp. r.), zwołanych na posiedzenie na piątek.

„Reichspost“, która stoi po stronie antibloku, występuje przeciw przesadnym żądaniom Ukraińców i ludowców i twierdzi, że stronnictwa parlamentarne zdecydowane są wystąpić z całą energią przeciw obstrukcyi Ukraińców, a ewentualnie i ludowców, i nie dopuszczą do dalszego przewlekania obrad nad planem finansowym.

Wspólny budżet Austro-Węgier.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 listopada.

Delegacyom, które zbierają się 18 listopada, przedłożony będzie półroczny budżet na wspólne wydatki. Budżet ten zawiera następujące pozycye:

Wydatki zwyczajne w kwocie 281 milionów koron, wydatki nadzwyczajne 117 i pół miliona koron, razem 398 i pół miliona koron.

Do tego doliczyć należy nadzwyczajne wydatki w kwocie 350 milionów koron, spowodowane przesileniem zagranicznem. Wspólny budżet zatem wynosi okrągło 748 i pół miliona koron.

Przeciw agitacyi południowo-słowiańskiej.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Belgrad, 5 listopada.

Poseł postępowy Peric, który od wielu lat rozwija działalność na rzecz porozumienia austro-serbskiego, a nawet zaproponował unię cłową między Austryą a Serbią, występuje przeciw wizycie posła Tresicza-Paviczica w Belgradzie, twierdząc, że tego rodzaju wizyty południowo-słowiańskich posłów wywołują, szkodliwą dla Serbii, agitacyę południowo słowiańską. Serbia, dzięki tej południowo-słowiańskiej polityce, utraciła w pierwszym traktacie, zawartym z Bułgaryą, Macedonię, albowiem Serbii przyrzeczono wówczas rekompensaty w południowo-słowiańskich krajach Austryi. Wreszcie Serbia zdobyła Macedonię, ale gotowa ją znowu stracić po raz drugi, z powodu agitacyi południowo-słowiańskiej, gdyż naraża się przez to na wrogie postępowanie Austryi. Uwagi te ogłasza poseł Peric w organie półurzędowym „Samouprawie“.

Robotnik polski i Niemcy.

Kwestya robotnika zagranicznego w Niemczech jest już od pewnego czasu przedmiotem bardzo ożywionej dyskusyi w całej niemal prasie niemieckiej. Zajmują się nią w obszernych artykułach zarówno konserwatywne, jak demokratyczne, a nawet socyalistyczne dzienniki. W Niemczech bowiem, z powodu ogromnego rozwoju handlu i przemysłu, faktycznie już dziś brak rąk do pracy tak w przemyśle, jak przedewszystkiem w rolnictwie, a brak ten w przyszłości jeszcze więcej może dać się uczuć. Stąd też kwestya robotnika posiada dla całego życia gospodarczego w Rzeszy niemieckiej pierwszorzędne znaczenie.

Niemiecka opinia publiczna zdaje sobie dobrze z tego sprawę, w ostatnim zaś czasie wywołał duże zaniepokojenie fakt przybycia do Berlina rosyjskiego komisarza rządowego, który ma stwierdzić, jakie znaczenie dla niemieckiego przemysłu i rolnictwa posiada przypływ robotnika z Rosyi, przeważnie jednak z Królestwa Polskiego. Pozornie przy tem badaniu chodzi rządowi rosyjskiemu o energiczniejszą, aniżeli dotąd, opiekę nad swymi poddanymi, zatrudnionymi w Niemczech. Nie to jednak jest decydującym momentem. W grę wchodzi tu całkiem inna sprawa. Otóż niezadługo przyjdzie do zawarcia nowych traktatów handlowych pomiędzy Rosyą a Rzeszą niemiecką i dlatego rząd rosyjski pragnie panujący obecnie w Niemczech brak robotnika wyzyskać, aby przy nowych traktatach wymusić dla siebie jak najdalej idące korzyści i koncesye. Ewentualnie gotów zagrozić zamknięciem swych granic dla emigracyi do Niemiec.

Sprawa cała zaczyna być istotnie poważną, a prasa niemiecka wcale jej nie lekceważy. Jeżeli zaś uwzględnimy, że ogromną większość emigracyi rosyjskiej do Niemiec stanowią wychodźcy z Królestwa, a więc robotnicy polscy, natenczas i dla nas, z punktu widzenia naszych interesów narodowych, rzecz cała żadną miarą obojętną nie jest i być nie może. Zazwyczaj robotnik polski jest wyzyskiwany, szykanowany, maltretowany, szkalowany i w Niemczech znacznie gorzej płatny, aniżeli niemiecki. Obecnie jednak, z okazyi nowych rosyjsko-niemieckich traktatów handlowych, pokazuje się, jaką wartość ta polska siła robocza, której niestety zarówno w Galicyi, jak Królestwie zatrzymać nie możemy, posiada dla dwóch państw zaborczych, gnębiących i prześladujących u siebie żywioł polski. Jedno z nich przy pomocy polskiej siły roboczej pragnie w traktatach handlowych zapewnić sobie jak największe korzyści, drugie znów zdaje sobie dobrze sprawę, że właśnie bez polskiego robotnika przemysł i rolnictwo niemieckie ewentualnie narażone będą na ciężkie i dotkliwe straty w całem życiu gospodarczem. Politycznie i ekonomicznie wysługiwać się musimy, jak biali murzyni, a lwia część zysków z pracy naszej przypada odwiecznym wrogom naszym.

Jakie znaczenie przywiązują Niemcy do obecnego pobytu komisarza rosyjskiego w Berlinie, wynika pomiędzy innemi z artykułu, który świeżo w berlińskim „Tagu“ zamieścił znany z hakatystycznych publikacyj były landrat i członek Izby poselskiej Sejmu pruskiego, von Dewitz. Hakatysta ten oblicza, że z liczby 500.000 do 600.000 robotników z Rosyi, zajętych w Niemczech, około połowa pracuje w przemyśle. „Możnaby mieć — czyni pomiędzy innemi uwagę — pewne wątpliwości, czy zatrudnianie robotników zagranicznych przynosi korzyści pod względem gospodarczym, ponieważ część zarobku idzie za granicę i dlatego produkt pracy nie zużytkowuje się w kraju. Sytuacya obecna jest jednak tego rodzaju, że robotnik zagraniczny jest dla rolnictwa niemieckiego wprost niezbędny, jeżeli cały kraj nie ma popaść w ogromną zależność od zagranicy. Gdyby robotnicy z Rosyi przestali do Niemiec imigrować, natenczas musiałoby nastąpić znaczne przesunięcie stosunków gospodarczych z powodu zmniejszenia własnej produkcyi. Nastąpiłaby zależność od zagranicy, która, zwłaszcza na wypadek wojny, w naszem położeniu geograficznem miałaby następstwa jak najfatalniejsze i prawdopodobnie na cła nasze wpłynęłaby nader niekorzystnie“.

W dalszym ciągu autor niemiecki podnosi, że obok robotników z Królestwa Polskiego, rolnictwo i przemysł niemiecki zatrudniają także bardzo znaczną liczbę robotników z Galicyi, „ale — pisze dosłownie — gdyby chciało się liczyć na przypływ znaczniejszy Polaków i Rusinów galicyjskich w miejsce ubytku z Królestwa, to należy pamiętać, że już z samych względów liczebnych jest to niemożliwe. Oprócz tego uzasadniona jest obawa, że i źródło robotnika galicyjskiego kiedyś wyschnąć może. Wreszcie stosunki pomiędzy Niemcami i Austryą nie są pozbawione ewentualności, że w polityce zagranicznej dojść może do komplikacyi i zamąceń. Dalej nie należy spuszczać z oka prądów federacyjnych w monarchii austro-węgierskiej, które doprowadzić mogą do większej lub mniejszej samodzielności Galicyi. Wreszcie sama Galicya pod względem gospodarczym z biegiem czasu podnieść się może, a wtedy robotnik galicyjski pozostanie w domu. W Rosyi już dziś, dzięki jej inwestycyom ogromnym w rolnictwie, względnie kolonizacyi w Syberyi, Mandżuryi i Mongolii, patrzymy na poważne zmiany w stosunkach ludnościowych. Sytuacya podobna, wprawdzie na mniejsze rozmiary, wytworzyć się zwolna może także w Galicyi. W każdym razie — kończy — musimy być przygotowani na to, że Rosya przy zawieraniu nowych traktatów handlowych wymusi na nas korzyści i koncesye, któ rych dałbyśmy nie potrzebowali, gdybyśmy się znajdowali w położeniu niezależnem“.

Aby zażegnać niebezpieczeństwo, które zagraża Niemcom z powodu braku rąk do pracy, proponuje były landrat pruski energiczną kolonizacyę wewnętrzną w samych Niemczech. To znaczy, że należy zakupywać wielkie dobra i majątki, parcelować je i dzielić na posiadłości włościańskie, aby w ten sposób osiedlać robotników rolnych. W tym też celu rząd powinien podwyższyć subwencye dla włości rentowych, tworzonych dla robotników.

Autor zapomniał tu jednak, że przeciwko proponowanej przez niego energicznej kolonizacyi wewnętrznej, podnieśliby energiczny protest przedewszystkiem pruscy junkrzy, a że sfery te posiadają dziś jeszcze w Niemczech, głównie w Prusiech, ogromne wpływy, z którymi każdorazowy rząd liczyć się musi, nie podlega najmniejszej wątpliwości. Poza tem jest kwestya, czy energiczniejsze, aniżeli dotąd, osiedlenie robotników rolnych zdziałałoby zapobiedz katastrofie której von Dewitz, zresztą całkiem słusznie, się obawia. Obok rolnictwa istnieje przecież i rozwija się coraz potężniej przemysł niemiecki, który również zaczyna podnosić głośne skargi na brak robotnika. W jaki sposób tę lukę wypełnić, von Dewitz lekarstwa nie podaje i zgoła też nie rozwiązuje doniosłego dla całego życia gospodarczego Niemiec problemu. Nie rozwiązują go też inne dzienniki, rozprawy, publikacye i broszury, kwestyi tej poświęcone.

Dotąd w wielkiej mierze pracował i dziś jeszcze pracuje dla przemysłu i rolnictwa niemieckiego robotnik polski. Z chwilą jego ubytku, lub choćby tylko częściowego zatamowania tego ruchu, Niemcy narażeni być mogą na poważne straty. Sami to przyznają, głoszą, podkreślają, odczuwają zbliżające się niebezpieczeństwo i szukają środków zaradczych. Dotąd ich nie mają. Rosya w sytuacyi już się zoryentowała i pragnie przy najbliższej sposobności ją wyzyskać. A monarchia austro węgierska?

Groźba wojny w Ameryce.

Rząd Stanów Zjednoczonych, party przez kapitalistów, którym pomagają imperyaliści, wystosował do prezydenta republiki meksykańskiej, Huerty, ultimatum, wzywające go, ażeby natychmiast ustąpił, a następcą swoim nie zamianował żadnego członka obecnego gabinetu. Gdy generał Huerta przed niespełna dwoma laty obalił prezydenta Madero, którego następnie kazał rozstrzelać, gabinet waszyngtoński oświadczył, że nie uznaje rządów Huerty. Dalej oświadczył gabinet waszyngtoński, że domaga się, ażeby w sposób legalny został wybrany nowy prezydent republiki meksykańskiej.

Huerta rozpisał po długiem wahaniu się i po całym szeregu zatargów ze Stanami Zjednoczonemi wybory na dzień 26 października b. r. — Szafując środkami przymusowemi, a przedewszystkiem więzieniem i karą śmierci, Huerta wyszedł z urny wyborczej w dniu wspomnianym jako prezydent Meksyku, pozornie legalny. Ale rząd waszyngtoński, który z góry zastrzegł się przed wyborem Huerty na krzesło prezydenta, nie uznał jego wyboru i tym razem, co więcej, zażądał za pomocą ultimatum, ażeby Huerta natychmiast ustąpił.

Oczywiście każde ultimatum, w razie niespełnienia zawartych w niem żądań, wywołuje użycie najostrzejszego środka przymusowego, a więc interwencyi zbrojnej. Czy Huerta ustąpi? To jest rzeczą bardzo wątpliwą. Sądząc z dotychczasowego zachowania się Huerty, można

---

EWA SOPLICA.

SILOE.

Nowela.

4 (Ciąg dalszy.)

W tej chwili od stolika, przy którym siedział opasły kamienicznik z wysmukłą brunetką w kapeluszu w czaplim pióropuszu, rozległ się przeraźliwy krzyk i stuk ciała upadającego na podłogę. Na sali zrobiła się na mgnienie oka cisza, jak gdyby świst krzyku przeciął wpół niby ostrzem miecza rozpoczętą kaskadę śmiechów i głośny gwar rozmów, a potem nagły ruch i zamieszanie. Wszystkie ciała i głowy niby łan zwiany podmuchem wiatru, pochyliły się w stronę, skąd krzyk uderzył. Z dalszych miejsc wstawali ludzie i przeciskali się bliżej miejsca wypadku. Ciekawość zawsze żądna sensacyi wysuwała niecierpliwie swoje macki, bojąc się chytrze, by czegoś ze spektaklu nie uronić.

Stecki i Gurlitt ujrzeli się nagle murem ciał ludzkich odgrodzeni od sąsiedniego stolika.

— Cóż się stać mogło tej dziewczynie? — pytał Gurlitt, starając się coś dojrzeć po przez zwarty szereg.

— Ej nic. Pewnie zemdlała — mówiła spokojnie Siloe, dojadając kuraka i nie biorąc zbyt tragicznie wypadku. — Ja ją znam — dodała — to jest la belle Ada właśnie.

A piękna Ada leżała twarzą na posadzce z rozkrzyżowanemi rękoma, z walającym się w brudzie zadeptanej posadzki śnieżystym pióropuszem. Nad nią stał bezradny kamienicznik, patrząc ogłupiałym i zalękłym wzrokiem to na leżącą na ziemi kobietę, to na stojącą przy niej małą dziewczynnę w kusej spódnicy, obdartej kraciastej chustce, z rozczochraną przestraszoną głową i bosemi nogami.

Dwóch najbliżej stojących mężczyzn i starszy kelner zabrali się wreszcie do podniesienia zemdlonej, gdy rozległo się w pobliżu gromkie:

— Pażałujtie gaspada — i w znagła utworzonym przejściu zjawił się komisarz cyrkułowy.

— Co to się stało? — pytał ostro, spoglądając groźnie na zemdloną ciągle kobietę, którą mężczyźni usiłowali ułożyć na zestawianych krzesłach.

Stary obywatel dygotał szczękami w obawie możliwego skandalu i wystawienia siebie i całej uczciwej familijki pod pręgierz publiczny. Przelękłemi oczyma widział w filisterskiej kołtuńskiej uczciwości dotychczas nie splamione, imię swoje, włóczone, przez dzienniki podane na pośmiewisko, wmieszane w sprawę jakąś ze śpiewaczką z nocnego kabaretu. Wyjdzie na jaw, że on, ojciec i głowa szanownej rodziny, uczęszczał do tego zakładu i szukał nęcących rozrywek płatnej miłości. Ale najwięcej bolała go myśl o niesprawiedliwości losu, który zdawał się pociągać go do odpowiedzialności za nie popełnioną winę. Był on w tej sprawie nietylko niewinnym, ale nawet zupełnie nieświadomym przyczyny sensacyjnego zemdlenia kobiety.

Komisarz powtórzył groźniej swoje pytanie, gdyż widoczne zmieszanie starego mocno podejrzanem mu się zdawało.

Kamienicznik zrozumiał, że bronić się jakoś należało i zaczął głosem przymilającym się i uniżonym, składając się w pół przed władzą, tłumaczyć się i usprawiedliwiać:

— Ja... ja... ja panie tego, słowo honoru panu dobrodziejowi daję — jak Boga kocham, ja nic temu nie winien! Siedzę sobie panie tego z panną Adą w miłej zabawie i dobrym humorze, aż tu... panie tego, przychodzi przed chwilą ta dziewczyna, coś jej do ucha mówi, a ta panie tego jak nie krzyknie i bęc pod stół odrazu jak nieżywa. Ta dziewczyna, panie tego, winę ponosi, bo jej panie tego wiadomość jakąś przyniosła, którą ją tak zalterowała. Ja panie... — ciągnął dalej, ale komisarz przerwał strumienie słów potoczystych i zwrócił się do dziewczyny:

— Coś ty jej takiego powiedziała?

Nastraszona dziewczyna widokiem urzędowej osoby, chlipiąc strasznie, a podciągając głośno nosem, nie była w stanie słowa przemówić.

— Odpowiadaj — głupia, kiedy cię jaśnie pan komisarz pyta — przemówił dobitniej starszy kelner, popierając słowa wymownym szturchańcem.

Dziewczyna otarła nos w rękaw i, poszlochując zlekka, mówiła:

— Ja... ja nic. Ja ino przyszła powiedzieć, że Nercio umarł!

— Co za Nercio? — domagał się nieubłagany komisarz.

— Ta Nercio... Synek panny Ady. Ja za niańkie do niego była. Jak umar, taki me strach wzion, że poleciałam szukać jeji wszędzie. A w garderobie powiedziała Józefka, co jeji niema i pewnie z gościem na sali siedzi. Tak ja aż tuta przyszła.

— Et, fanaberye — mruknął pierwszy widz z brzegu — także potrzebna historya.

Komisarz machnął obojętnie ręką na znak zakończenia sprawy, a kamienicznik odetchnął uspokojony, że rzecz wyjaśnioną została i że nie grozi mu już niebezpieczeństwo skandalu.

Sala wracała do pierwotnego wyglądu. Goście, rozczarowani w zawiedzionej nadziei usłyszenia czegoś pikantnego, wracali do swoich pierwotnych miejsc, kieliszków i kobiet. Muzyka zaczęła grać jakieś szalone, zebrane ze wszystkich krajów i narodów, „pontpouri“, a nieprzytomną ciągle Adę wyniesiono spiesznie do garderoby.

— Ah, ah, to straszna rzecz! — biadała teraz Siloe, kiedy się wkoło nich przerzedziło i zostali sami we trójkę przy swoim stoliku. — Nercio umarł! Boże, i co ta Ada będzie teraz robiła! Ah, pan nie ma pojęcia — mówiła, zwracając sie do Gurlitta — jak ona go kochała. Miał pięć lat i śliczny był chłopaczek. Przyprowadzała go czasem do garderoby, gdyż z tej niańki nie wielką miał w domu opiekę. Chodził ubrany, jak hrabiątko, zawsze w aksamitnych sukienkach i myśmy go wszystkie bardzo lubiły. Nazjadał on się dosyć cukierków od nas. Ale od miesiąca przeszło był coś chory. Miał influenzę, a potem mu się w uszku coś zrobiło: wrzód czy jakieś licho! Boże, co ta biedna Ada wyprawiała! Latała po wszystkich doktorach, kupowała najdroższe lekarstwa, aby go tylko ratować. Wyniszczyła się zupełnie, sprzedała lub zastawiła wszystko, co tylko miała. Napożyczała pieniędzy, gdzie się tylko dało, nawet u dyrektora wyszlochała 25 rubli a conto gaży, a i ja jej dwa ruble pożyczyłam. Więcej nie miałam — dodała usprawiedliwiająco. — Od trzech dni nie występowała nawet na scenie, nie chcąc odstąpić dziecka, bo źle z nim już było. Dyrektor wściekał się i groził, że jej karę nałoży, gdyż jej numer bardzo się podobał. Ona tańczy taniec Salome bez trykotów, bo ma nadzwyczaj piękne nogi. Jak ją dzisiaj zobaczyłam na sali, tak zaraz pomyślałam, że kopiejki już widać nie ma w domu i przyszła szukać gościa. No, a tu tymczasem Nercio umarł! Boże i co teraz będzie? (C. d. n.)

przypuścić, że prezydent samozwańczy Meksyku będzie dalej rządził, powołując się na swój „legalny” wybór.

Podobno Stany Zjednoczone mają zamiar wykonać nagły atak na terytoryum meksykańskie, licząc na pomoc powstańców meksykańskich. Wedle doniesień, które z Nowego Jorku nadeszły do Londynu, opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych jest usposobiona wojowniczo. — Prasa żółta dowodzi, że Stany Zjednoczone mogą wysłać do Meksyku przeszło milion wojska. Oczywiście podobne eskapady muszą tylko budzić uśmiech wesołości. Można mieć na papierze milion ludzi, przynależnych do wojska, ale trzeba ich jako tako wyszkolić, zaopatrzyć w broń i mundury, przewieźć na plac boju, a wreszcie dać im żywność i schronienie. Nawet wiadomość o armii gotowej do boju w sile 250.000 ludzi jest nieprawdopodobną. Znawcy spraw wojskowych wiedzą, że armia czynna Stanów Zjednoczonych jest znacznie mniejsza i że Stany musiałyby poczynić wielkie wysiłki na wypadek wojny. Wojna z Hiszpanią o wyspę Kubę toczyła się prawie wyłącznie na morzu, a Stany Zjednoczone posiadają silną flotę wojenną, natomiast lądowa wojna z Meksykiem nie będzie wcale tak łatwą, jak sobie wyobrażają nacyonaliści amerykańscy.

Ważną wiadomość przyniosło biuro Reutera w Londynie, mające z reguły dobre informacye. Wedle tej wiadomości, sekretarz stanu w departamencie dla spraw zagranicznych w Waszyngtonie, Bryan, zaprzecza, jakoby do Huerty wystosowano oficyalne ultimatum. Więc była to chyba zwyczajna nota upominająca, a w takim razie stan rzeczy przedstawiałby się mniej groźnie.

Kronika paryska.

Paryż, 3 listopada.

(Nowe szczegóły o wielkim Paryżu. — Jak się Paryż rozszerzał. — Dwaj królowie i prefekt Hausman. — Sztuka pt. „Procureur Hallers” i p. Thaust. — Sprzedaż ruchomości ks. Ludwiki Koburskiej).

[==] W poprzedniej kronice wspomniałem, że powstać ma wielki Paryż z inicyatywy nowego prefekta Delanney'a. Miasto milionowe dusi się pośród pierścienia fortów i wałów. Paryż, nie mogąc rozszerzać się na poziomie, musiał rosnąć w górę. Zabudowano wszystkie rozporządzalne parcele wielopiętrowemi koszarami, umieszczając lokatorów nieledwie pod niebem. Na hektar przypada w Paryżu 370 mieszkańców, w Berlinie 265, w Londynie 161.

Wały forteczne ustawowo już oddawna nie istnieją. Ministerstwo wojny oświadczyło, że już mu te fortyfikacye są niepotrzebne, ale skarb państwa żąda za grunta pofortyfikacyjne tak wysoką cenę kupna, że miasto Paryż nie może dotąd uchwalić tak olbrzymich wydatków. Obok tego nie zostało jeszcze rozstrzygnięte zasadnicze pytanie, czy gmina ma sama nabyć owe grunta, czy też powierzyć transakcyę syndykatowi budowlanemu, który zostałby z łatwością utworzony. Mieszkańcy Paryża protestują przeciwko temu, ażeby grunta pofortyfikacyjne zostały zabudowane dla celów spekulacyjnych i żądają, ażeby na nich powstał nowy pierścień bulwarów, na wzór bulwarów „wielkich” i „zewnętrznych”, które dawniej były także fortecznemi wałami i fosami. Pierścień gruntów pofortyfikacyjnych ma 350 metrów szerokości. Protesty mieszkańców Paryża odniosą zapewne tylko połowiczny sukces. Tak utrzymują pesymiści, przypominając, że zabudowano niedawno drapaczami nieba spory kawał nietykalnego lasku Bulońskiego.

Rada municypalna ma najlepsze zamiary, a prefekt Delanney poczynił już kroki, ażeby został opracowany plan wielkiego Paryża, który obejmowałby całą przestrzeń dzisiejszego departamentu Sekwany. Dzisiejsze miasto zostałoby powiększone koncentrycznym pierścieniem szerokości 3 do 4 kilometrów. W granicach nowego Paryża pomieści się wygodnie 6 milionów ludzi.

Spoglądając na dawne plany miasta — pisze jeden z dzienników — stwierdzić można łatwo, że Paryż rozszerzał się od czasu do czasu w sposób nagły. Zawsze linie fortyfikacyjne przeszkadzały powiększaniu się miasta, które po ich zniesieniu nagle rozrastało się. W stuleciach XVII i XVIII mieszkańcy Paryża głośno żalili się, że wały forteczne duszą miasto. Ludwik XIV i Ludwik XV rozkazali, ażeby wypracowano plany rozszerzenia miasta, podobnie jak to uczynił słynny prefekt Hausman za czasów drugiego cesarstwa.

Plany ich miały zalety, których brak planom dzisiejszym. Obaj wymienieni królowie, posiadając władzę nieograniczoną, mogli zmusić architektów do szanowania architektonicznego charakteru ulic. Stylowe place Paryża, jak Place des Vosges, place Victoire, Vendôme i Concorde, zawdzięczają tej okoliczności swoją artystyczną wielkość i piękność. Hausman nie posiadał już tej władzy, ale architekci owego czasu posiadali tę karność artystyczną, która ich uchroniła przed wybrykami wybujałego indywidualizmu. W ostatniem dziesięcioleciu ów indywidualizm przemienił niejedną ulicę w zbiorowisko kłócących się kształtów architektonicznych. Władze straciły prawie zupełnie możność czuwania nad fasadami. Od czasu do czasu z powodu zeszpecenia jakiejś ulicy powstaje proces, ale podobne procesy toczą się bez końca i nikogo nie przestraszają.

Ale działalność Hausmana nie była wcale bez zarzutu. Wielki znawca architektury dawnego Paryża, André Hallays, ogłosił niedawno rozprawę, w której zarzuca Hausmanowi, że za jego prefektury zburzono dużo domów, które były zabytkami architektury, i zeszpecono niejednę ulicę. Ale na ogół działalność jego była pożyteczną. Plan przebudowy Paryża, wypracowany za czasów Hausmana, nie został dotąd jeszcze w zupełności wykonany. Obecnie ofiarą tego planu padnie most historyczny: Pont des Arts. Most ów, wiodących przez Sekwanę naprzeciw „kopuły” Akademii, nie zasługuje na utrzymanie go, ale z powodu przywiązanych do niego legend i wspomnień ludność otacza go wielką sympatyą.

Prasa bulwarowa rozpisuje się szeroko o panu nazwiskiem Marius-Urbain Thaust, który śmiało może być obwołany jako król złodziejów hotelowych, którzy tutaj noszą miano szczurów hotelowych — „rats d'hotel”. Przypadek zrządził, że na scenie teatru Antoine'a grana jest od dłuższego czasu ze znacznem powodzeniem sztuka p. t. „Procureur Hallers”. W sztuce tej poważny urzędnik trudni się w nocy rzemiosłem włamywacza, wiedziony do tego swoją „dwoistą osobowością”. Sztuka jest wcale zajmującą, ma sceny wesołe, lub wielce podniecające, ale bohater jej nie wzbudza dla swojej osoby respektu, najpierw dlatego, że nie ma świadomości swojego nocnego rzemiosła, a potem z tego powodu, że je uprawia niedługo, wkrótce bowiem popada w rozmaite zawikłania i kolizye.

„Natomiast p. Marius Urbain Thaust miał zupełną świadomość swojej dwoistej osobowości. Thaust był powszechnie szanowanym obywatelem przedmieścia paryskiego Bois-Colombes. Był to mąż postawy nieledwie majestatycznej. — Imponowała zwłaszcza jego broda à la Don Pedro, zmarły cesarz brazylijski. Ale Thaust, jako syn Marsylii, posiadał, mimo powagi, usposobienie żywe i dowcip cięty. Zamieszkiwał z rodziną willę, urządzoną ze smakiem, był dobrym ojcem i mężem, człowiekiem wogóle solidnym. Urządzał często sute przyjęcia, mówiąc, że po pracy i podróżach radby się zabawić.

Podróżował często, gdyż — jak wiedziano powszechnie — handlował dyamentami. Oczywiście nocował często w hotelach i wtedy okradał zamożnych gości hotelowych. Przez cały szereg lat policya czyniła za nim poszukiwania, ale bezskutecznie. Wreszcie przychwycono go na gorącym uczynku w jednym z hoteli paryskich.

— Nie mam szczęścia — zawołał wtedy Marius Urbain Thaust.

Zapewne Thaust zamyślał porzucić wkrótce zajęcie nocne i zostać rzeczywiście solidnym człowiekiem. Podziwiać należy siłę woli w tym człowieku, który przez 20 lat nigdy nie zdradził się ze swoją nocną rolą, nigdy nie uczuł potrzeby zwierzenia się przed żoną. Był zawsze tylko handlarzem dyamentów i gdyby wcześniej był porzucił rzemiosło szczura hotelowego, byłby dokonał żywota, jako najzacniejszy obywatel.

W dniu 1 w godzinie, w której poeta Jean Richepin mówił w Akademii zajmujące rzeczy o tańcu „tango”, w centrum miasta, przy ulicy Drouot, rozegrała się nowa scena z komedyi życia księżnej Ludwiki Koburskiej, córki zmarłego króla belgijskiego Leopolda. W ogromnej hali licytacyjnej, która znajduje się przy owej ulicy, sprzedano na publicznej licytacyi ruchomości ks. Ludwiki. Sprzedano za bardzo niskie ceny mnóstwo sprzętów wielkiej wartości, obrazy, cacka, lampy. Wykupiły to hyeny licytacyjne, które znowu się obłowią przy sprzedaży.

Kronika powstania 1863-64 roku.

5 listopada.

Bosak i Chmieleński uderzają w Górach (Kr.) na kolumnę Taubego, lecz cofają się wobec trzy razy liczniejszego nieprzyjaciela.

Kronika.

Kraków, 5 listopada.

Macierz szkolna. Ogłoszone w zamieszczonym przed kilku dniami w piśmie naszem komunikacie nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w sprawie grożącego instytucyi tej upadku, odbędzie się w niedzielę 9 listopada b. r. o godz. 2·30 po południu w Cieszynie, w sali Domu Narodowego. Ze względu na ogromną doniosłość sprawy tak dla Śląska, jak dla ogółu polskiego, spodziewany jest nietylko niezwykle liczny zjazd delegatów Kół Macierzy, ale także przyjaciół Macierzy i Śląska z innych dzielnic Polski.

Regulacya miasta Krakowa. Zniesienie kolei obwodowej między Wilgą a Bonarką przedstawia się w ten sposób, iż na części tej kolei między Wilgą a Wisłą mosty już rozebrano i usunięto, a rozbieranie nasypu oddała gmina m. Krakowa kierownictwu regulacyi Wisły. Nasyp ten będzie zużyty do budowania ochronnych wałów po prawym brzegu Wisły. Roboty te już rozpoczęto. Na przestrzeni pomiędzy Wilgą a Bonarką ruch kolejowy został wstrzymany jeszcze 15 sierpnia b. r. Zarząd kolejowy zabrał nawierzchnię, szuter sprzedał gminie m. Krakowa, samo zaś rozbieranie wału i sprzedaż mostu nastąpi w najbliższym tygodniu w drodze licytacyi. Roboty ziemne około rozbierania wału na tej przestrzeni rozpoczną się w grudniu b. r.

Budownictwo miejskie pracuje obecnie nad regulacyą gruntów, nabytych przez gminę od hr. Lasockich. Zdaje się bowiem, że rejon forteczny w Dębnikach będzie w niedalekiej przyszłości przesunięty, i z tego powodu grunta położone w obrębie dotychczasowego rejonu będą zwolnione od rewersów demolacyjnych.

Ponieważ grunta pofortecznie między ul. Wolską a Krowoderską będą w najbliższym czasie już uporządkowane, z powodu rozpoczęcia budowy kanału zbiorowego w alei Mickiewicza i Słowackiego, przeto budownictwo miejskie (oddział regulacyi miasta) pracuje nad rozmaitemi alternatywami ukształtowania wylotu ulicy Karmelickiej i całej partyi gruntów między parkiem Krakowskim, a Młynówką Królewską. Partya ta składa się z 30 morgów gruntu.

Ponieważ nie posiadaliśmy dotąd dokładnego, turystycznego planu Wielkiego Krakowa, przeto Rada m. uchwaliła w jesieni z. r. postarać się o wykonanie bardzo dokładnego planu miasta. Praca ta jest na ukończeniu i wkrótce plan taki będzie wydany kosztem gminy m. Krakowa.

Jak wiadomo, Rada m. Krakowa zwróciła sekcyi ekonomicznej plany rozszerzenia ulicy Jagiellońskiej, z poleceniem ponownego rozpatrzenia sprawy i przygotowania nowych wniosków. Biuro regulacyi miasta pracuje obecnie nad nowymi projektami, które wkrótce będą przedłożone sekcyi ekonomicznej Rady miasta. Słychać, że właściciele realności przy ul. Jagiellońskiej wycofali swoje oferty w sprawie odstąpienia skrawków gruntu pod rozszerzenie ulicy i stoją obecnie na tem stanowisku, że nie życzą sobie rozszerzenia tej ulicy, jako nie leżącego w ich interesie.

Wspomnieć wreszcie należy o rozpisaniu przez gminę m. Krakowa konkursu, celem ukształtowania wylotu ulicy Wolskiej, zużytkowania okolicznych gruntów miejskich i Błoń, oraz zużytkowania toru wyścigowego.

Wieczór Korzeniowskiego. Sokół krakowski urządza w niedzielę dnia 16 listopada wieczór poświęcony niezapomnianej pamięci Józefa Korzeniowskiego. Złoży się nań: słowo wstępne, które wypowie uproszony przez komitet prof. dr Józef Flach, oraz gra amatorów, którzy pod artystycznem kierownictwem p. Leona Stępowskiego przygotowali z bogatego repertoaru Korzeniowskiego dwie zawsze zajmujące i niestarzejące się nigdy komedyjki: „Qui pro quo” i „Majster i czeladnik”. Nie wątpimy, że myśl uczczenia, choćby w ten skromny sposób zasług i pamięci Korzeniowskiego, znajdzie sympatyczny oddźwięk i liczna publiczność pospieszy w dniu 16 listopada na salę „Sokoła”, aby dopomódz także do przysporzenia grosza dla polowych drużyn sokolich, na których cel przeznaczono dochód z wieczorku.

Zjazd delegatów nauczycielskich z wyboru do Rad szkolnych okręgowych z całego kraju odbył się 3 b. m. w Krakowie. Na zjeździe tym zapadły jednomyślnie następujące uchwały, które telegraficznie przesłano ministerstwu oświaty i spraw wewnętrznych, tudzież prezydyum Koła polskiego.

1) Zjazd delegatów nauczycielstwa ludowego z wyboru do Rad szkolnych okręgowych uważa wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego delegatowi nauczycielstwa z wyboru p. Bolesławowi Wizimirskiemu i ukaranie go za jego wystąpienie w Radzie szkol. okręgowej lwowskiej zamiejskiej z krytyką działalności inspektora za fakt niebywały w dziejach szkolnictwa ludowego, niezgodny z ustawą i konstytucyą, gwałcący w najwyższym stopniu prawa delegatów nauczycielskich, jako reprezentantów nauczycielstwa i członków Rad szkolnych okręgowych, równych pod każdym względem innym członkom Rady.

2) Wszyscy uczestnicy zjazdu oświadczają gotowość złożenia na wezwanie komitetu, wybranego z łona pierwszego zgromadzenia delegatów we Lwowie, swoich mandatów do Rad szkolnych okręgowych, jeżeli sprawa kolegi Wizimirskiego nie będzie załatwioną po myśli ustawy.

Raut „Strzelca”. Z powodu licznych zapytań komitet podaje do wiadomości, że odnośnie do formy toalet pań, przymus na raucie niedzielnym u wstępu na galeryę Starego Teatru wywierany nie będzie. Natomiast między panie w stroju wieczorowym jawiące się na sali, komitet rozdzieli karnety, licząc na ich łaskawy udział w zabawie tanecznej po skończeniu koncertu.

Karnety, podobnie jak inne odznaki rautowe, pomyślane staraniem sekcyi artystycznej, przez malarzy polskich, ręcznie wykonane będą. Pozostaną one, naprzód sobie pochlebia komitet, miłą pamiątką po raucie „Strzelca”.

Panów bez wyjątku obowiązywać będą butoniery, wydawane wraz z programem koncertu przy wstępie.

We wczoraj zamieszczonej liście gospodyń opuszczono przez pomyłkę nazwisko p. Michałowej Chylińskiej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Ogniska naucz.” odbędzie się w piątek d. 7 XI b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Ogniska z następującym porządkiem dziennym: 1) Stanowisko delegatów do Rady szkolnej okr. 2) Projekt statutu „Powiatowej naucz. Kasy zaliczkowej”. 3) Wnioski. Zebranie towarzyskie członków Ogniska” i ich najbliższych rodzin odbędzie się w sobotę d. 8 b. m. o godz. 7 wiecz.

Medal ks. Józefa, wybity staraniem komitetu obchodowego, można nabywać u skarbnika komitetu p. Eugeniusza Kalinowskiego (ulica Rajska l. 20 II p.), oraz w firmach: Niemczyk, Sukiennice i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Rynek Główny, linia A—B. Ceny medalu następują: bronzowy 10 koron, srebrny 30 koron, złoty 500 koron. — Osoby, które zgłosiły poprzednio zamówienia, zechcą zgłosić się po odbiór u skarbnika komitetu.

Konferencya rodzicielsko-nauczycielska. — W szkole p. M. Ramułtowej (Krupnicza 16) odbędzie się 6 b. m. o godz. 6 i pół konferencya, na której wygłosi referat dr Odrzywolski p. t. „Sfera wartości dziecięcych a wychowanie”. Zarząd szkoły zaprasza rodziców i wszystkich interesujących się sprawami wychowania.

Tania kuchnia ludowa, pod kierownictwem Związku niewiast katolickich w Krakowie (ulica Radziwiłłowska l. 25, wejście od Niecałej), daje śniadania, obiady i kolacye.

Zamach rewolwerowy na dyrektora kopalni. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 25-letniemu robotnikowi z kopalni galmanu w Kątach pod Krzeszowicami, St. Gębale, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Gębala został za lenistwo wydalony z kopalni. W sierpniu b. r. przyszedł do kopalni i udał się do biura dyrektora Klemensa Vogta z zapytaniem, czy robotę dostanie. Gdy mu dyrektor odpowiedział, że nie ma dla niego roboty, Gębala dobył rewolwer i z odległości 30 cm. strzelił trzy razy w głowę p. Vogta.

Wszystkie strzały na szczęście chybiły, gdyż p. Vogt cofnął się na bok. Towarzyszący dyrektorowi inżynier Diederich rzucił się na Gębalę i chciał go ubezwładnić, lecz Gębala wyrwał się i obił Diedericha, poczem wyleciał z biura. Wkrótce go jednak inni robotnicy przytrzymali.

Rozprawie przewodniczy radca Olszewski, oskarża prokurator dr Schwarz, broni adw. dr Rolanowski.

Nadużycia emigracyjne. Sprzeciw, wniesiony przez zastępcę prawnego p. Zygmunta Rescha, aresztowanego w niedzielę za nadużycia Tow. „Austro-Americana”, dotąd nie został załatwiony, gdyż Izba radna nie odbyła posiedzenia.

Wczoraj po południu odbyła się w biurze prezydenta sądu karnego dra Stawarskiego konferencya, w której wzięli udział: prokurator dr Jendl, sędzia śledczy Zwoliński, dyrektor policyi dr Flatau i st. komisarz Krupiński. Jak słychać, wszystkie sprawy emigracyjne mają być zjednoczone w biurze sędziego śledczego p. Pierzchalskiego.

Aresztowanie agentów emigracyjnych. Pisma wiedeńskie donoszą, że byłoby niezawodnie przyszło do aresztowania także naczelnika filii krakowskiej Canadian-Pacific, adwokata dr. Gargasa, gdyby p. G. ze względów ostrożności jeszcze przed 10 dniami nie był wyjechał za granicę.

Z kraju.

Nowy Sącz, 5 listopada. (Koncert Sądeczanina. — Zebranie Czytelni kobiet. — Z działalności Pomocy przemysłowej. — Burza z piorunami. — Wrzucony do studni).

Znany artysta skrzypek Robert Poselt daje tu 8 b. m. w sali Sokoła koncert, na który już dziś rozsprzedane zostały bilety. P. Poselt jest Sądeczaninem, tutaj kończył gimnazyum, tutaj stawiał pierwsze kroki, zanim wyjechał na dalsze kształcenie się poza granicę kraju, tutaj ojciec Poselta był długie lata profesorem gimnazyalnym. To też Sądeczanie serdecznie powitają swego rodaka, dziś cieszącego się powszechnem uznaniem.

W tym samym dniu urządza „Czytelnia kobiet” zebranie towarzyskie, na którem prof. Z. wygłosi odczyt, poczem nastąpią produkcye muzyczne członkiń. Jeżeli do tego jeszcze dodamy wieczornicę w II Kole T. S. L., to mimowoli nasuwa się skromna uwaga, czy nie za wiele na jeden wieczór i dzień.

Tutejsze Stow. „Pomoc Przemysłowa” zapowiedziało odczyty dyrektora Ligi Pomocy przem. p. Olszewskiego, dr Witolda Lewickiego i p. Stanisława Orskiego ze Lwowa. Pierwszy odczyt odbędzie się w połowie listopada. Z końcem listopada i początkiem grudnia otworzoną będzie przez Pomoc jarmark wyrobów krajowych, w szczególności z działu zabawek dziecinnych i podarunków świątecznych.

Kryzysem aury można nazwać ogromną ulewę, połączoną z błyskawicami, grzmotami i piorunami w dniu 4 listopada, jaka nawiedziła Nowy Sącz w tym dniu po południu. Była to ulewa, trwająca kilkanaście minut, jakby w lipcu w dnie skwarne.

Robotnik Górczyk, znaleziony w studni, o czem poprzednio pisaliśmy, nie odzyskał przytomności i onegdaj zmarł. Zachodzi podejrzenie, iż został on do studni wrzucony. Śledztwo sądowe w toku.

Nowy Targ, 2 listopada. (Niebezpieczny włamywacz).

Z Czarnego Dunajca donoszą tu, że aresztowano tam znanego bandytę i zawodowego włamywacza, Franciszka Raczkaja, mającego lat 61, a pochodzącego z Namiestowa na Orawie. Raczkaj, który nawiasem mówiąc, za różne kradzieże i włamania siedział już w więzieniu łącznie 38 lat, był istną plagą Podhala, części Orawy, zwłaszcza okręgu trzciańskiego, oraz wielu wsi powiatu myślenickiego. W ostatnich czasach włamywał się kilkakrotnie w Odrowążu, w Chochołowie i w Cichem, gdzie u gospodarza Jacentego Łuszczka zabrał różnych rzeczy na przeszło 200 koron. Usiłował też włamać się do domu wdowy Maryi Michniak Kramarzowej w Cichem, lecz go spłoszono. Całą trudność w wyśledzeniu Raczkaja stanowiło nadzwyczaj szybkie przenoszenie się włamywacza ze wsi do wsi. Dopiero żandarmerya czarnodunajecka po naradzie z żandarmeryą węgierską dowiedziała się, że u byłego leśnego Franciszka Zamarły w lasach spytkowickich ukrywa się jakieś podejrzane indywiduum. Sprawę poszli zbadać p. wachmistrz Martin i Rawicki z Czarnego Dunajca i dowiedzieli się o nazwisku Raczkaja. U Zamarłów Raczkaja nie ujęto. Lecz za to przeprowadzona u nich rewizya wykryła wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Zamarłów, którzy przyznali się, że Raczkaj u nich ukrywał się i robił im różne podarunki, aresztowano i odstawiono do aresztów w Czarnym Dunajcu. Za Raczkajem atoli ślady zaginęły. Dopiero pokazał się w Cichem. Po długich poszukiwaniach dowiedzieli się wachmistrz p. Zając i p. Rawicki o stosunkach Raczkaja z niejaką Reginą Komperdową Franciszkulą z Czarnego Dunajca. Przeprowadzili więc w jej mieszkaniu rewizyę o godzinie 2 nocy i znaleźli Raczkaja pod łóżkiem. Ujętego odstawili do aresztów sądowych w Czarnym Dunajcu i w ten sposób uwolnili Podhale tak nowotarskie, jak i orawskie, od tej zmory. Ze szczególnem upodobaniem kradł Raczkaj korale, chociaż też nie gardził ubraniami, płótnem, kożuchami, poduszkami, które potem sprzedawał. Włamania robił wszędzie temi samemi narzędziami.

Rzeszów, 4 listopada. (Subwencye Rady miejskiej). Rada m. uchwaliła dla Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego subwencyę w kwocie 2500 kor., zaś dla Tow. pryw. seminaryum żeńskiego 1000 koron.

Ze świata.

Nowy biskup polski w Ameryce. Po 11-letnich staraniach Polacy ze stanu Wisconsin uzyskali biskupa polskiego. Jest nim ks. Edward Kozłowski z Bay City, mianowany w miejsce ustępującego ks. Józefa Kondelki, biskupem sufraganem w Milwaukee. Przed dziesięciu laty Polacy wnieśli do papieża Piusa X petycyę, opatrzoną podpisami, zebranymi we wszystkich parafiach polskich i całego kleru polskiego w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza sprawa amerykańska, przedstawiona nowo obranemu papieżowi. Ks. Edward Kozłowski urodził się w Tarnowie w roku 1860. Po ukończeniu gimnazyum w Galicyi, udał się do Ameryki w r. 1885 i wstąpił na uniwersytet św. Franciszka w Milwaukee, gdzie został wyświęcony po dwóch latach. Następnie pełnił obowiązki duszpasterza w Midland i Manistee, potem w Bay City, gdzie założył dwie nowe parafie w Fisherrile i Standish. Stąd obecnie powołano go na biskupa. Polacy posiadają obecnie w Ameryce dwóch biskupów-sufraganów.

Konkurs hakatystyczny na „powieść na tle kresów wschodnich. Główny zarząd „Ostmarkenverajnu” z okazyi 20 rocznicy istnienia swego, rozpisał konkurs na „Ostmarkenroman”. „Chodzi — tak opiewa odezwa — o stworzenie powieści, która omawiałaby problem kresów wschodnich, oraz zobrazowałaby trudne zadania, jakie do spełnienia mają nasi dzielni niemieccy pionierzy na wschodzie. Celem rozpisania konkursu jest pobudzenie zainteresowania dla najważniejszej tej narodowej kwestyi i w tych kołach, które stały dotąd od niej zdala”. Jako pierwszą premię wyznaczono 10.000 marek, jako drugą 5000, trzecią 3000 marek, dla dalszych dwóch prac po 1000 marek. Nagrodzone prace przechodzą na własność „Ostmarkenverajnu”.

Ten konkurs razem ze swemi tysiącami marek dowodzi najlepiej, jakie „trudne zadania” mają „pionierzy niemieccy” do spełnienia. Można sobie zresztą wystawić, jaką wartość literacką posiadać będzie ta powieść, wysługująca się hakatystycznym celom politycznym. Ale o to mniejsza, byleby propaganda szła.

Koncert w kościele polskim w Wiedniu (Rennweg 5 a), poświęcony wyłącznie utworom muzyki kościelnej, odbędzie się w sobotę 8 b. m. pod protektoratem arcyks. Zyty. Współudział w koncercie przyrzekli: Pani Luiza Botstiber; Adolf Busch, skrzypek; Paweł Grümmer, prof.; Józef Mann, śpiewak opery ludowej; Jerzy Volker, organista nadworny i Kwartet towarzystwa koncertowego (Adolf Busch, Karol Doktor, Paweł Grümmer i F. Rotschild).

Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz kaplicy króla Jana Sobieskiego.

Demonstracya szewców wiedeńskich. Przedwczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu w jednej z restauracyj na Neubaugürtel zgromadzenie majstrów szewskich. Po zgromadzeniu urządziło około 300 szewców pochód demonstracyjny, wznosząc okrzyki przeciwko bazarom obuwia. W składzie firmy „Delka” wybito szybę wystawową wartości 800 koron, to samo w bazarach obuwia Beka i „Salamandra”. Policya rozpędziła demonstrantów i uwięziła dwóch.

Ofiara przesilenia wojennego w Austryi. Jeden z największych i najzasobniejszych przedsiębiorców budowlanych w Wiedniu, architekt Wilhelm Wohlmeyer zgłosił niewypłacalność. Stan bierny dochodzi do kwoty około 2,500.000 koron. Powodem niewypłacalności, jak podnoszą dzienniki wiedeńskie, stało się przesilenie wojenne, które wywołało zastój w przemyśle i utrudnienie kredytu. Z szeregu wypadków tego rodzaju, które przyczyniły się do niewypłacalności budowniczego Wohlmeyera, przytaczamy dwa: Wohlmeyer nabył na polach Schmelz parcele budowlane, na których miał zbudować kolonię małych mieszkań. Powstały tam cztery budynki, ale nie zostały ukończone, gdyż Wohlmeyer nie mógł na ten cel wydobyć 150.000 koron. Na pierwszą hipotekę sześciu domów zaciągnął Wohlmeyer pożyczkę w kwocie 720.000 koron, ale zato tytułem prowizyj i doliczeń zapłacił 80.000 koron. Dla braku rozporządzalnych pieniędzy w przemyśle budowlanym biorący pożyczkę otrzymuje walutę w listach zastawnych lub rentach po cenie nominalnej, tracąc przytem 10 do 20 procent, a nawet więcej. Przy drugich hipotekach straty się jeszcze większe. I tak przy pożyczce w kwocie 230.000 koron prowizye i doliczenia wyniosły 45.000 koron. Wierzyciele Wohlmeyera jak są zdaje załatwią tę sprawę ugodowo.

Pruska tolerancya. Roald Amundsen, odkrywca bieguna południowego miał o swojej podróży i odkryciach wygłosić odczyt we Flensburgu w Szleswigu. Ale zamiar Amundsena nie przyszedł do skutku dzięki gościnności, tolerancyi, a wreszcie logice rządu pruskiego. Ponieważ Amundsen miał odczyt swój wygłosić w języku norweskim, a język ten jest podobny do duńskiego więc prezydent Szleswigu, zagarniętego przez Prusy kraju duńskiego, zabronił odczytu.

Poświęcenie lokalu. Wczoraj poświęcił ks. kanonik Caputa nowy lokal magazynu p. Leona Schwarza, mieszczącego się obecnie przy ulicy Sławkowskiej l. 12. Sklep konfekcyjny, pozostający 80 lat w ręku właściciela tego nazwiska, urządzony został obecnie wedle najnowszych wymagań w tym dziale handlowym. Otwarcie nowego lokalu firmy, która zrosła się z tradycyami krakowskiego kupiectwa, powitają życzliwie koła miejscowych przemysłowców.

Hojny dar. W celu uczczenia pamięci ś. p. Anny Teichmanowej dzieci jej złożyły w Krakowie 1000 K dla Macierzy szkolnej w Cieszynie i 1000 K dla zarządu głównego T. S. L.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: Marya Surowiecka 5 K zamiast telegramów z życzeniami w dzień ślubu p. dra Tadeusza Kupczyńskiego z p. Wandą Niemirowicz-Szczyttówną, tow. „Theo” w Bochni 5 K.

Na obiady dla biednych studentów złożyli St. Jaworscy 5 K zamiast oświetlenia grobu.

Na Macierz śląską złożyli: S. S. 5 K, Ingardenowie 10 K, dr Wincenty Chmura 40 K, Bolesław Kopystyński 4 K, Janowie Kordeccy 10 K zamiast kwiatów i światła na groby drogich osób; urzędnicy i służba pocztowa w Jaśle 35 K zamiast wieńca na trumnę oficyała pocztowego ś. p. Józefa Rzący; dr S. Maszewski 4 K zamiast światła i wieńców na groby; dr W. Mokrzycki 4 K 30 h., zebrane od urzędników filii Banku austr.-węg. w Tarnowie.

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. W obrębie dyrekcyi krakowskiej mianowani zostali urzędnikami w statusie III z ważnością od 1 lipca 1913 r.: do rangi VIII Edm. Siemsen, rewizor wozów w oddziale IV w w Krakowie i Wacł. Zelenka, werkmistrz w Woli Duchackiej; do rangi IX Leon Pliszewski, ekspedyent kancelaryjny w oddziale III w Krakowie; Wład. Fafrowicz, mistrz stacyjny i naczelnik stacyi Kraków-Grzegórzki; Hugo Zdrardiiek, mistrz stacyjny i naczelnik stacyi Siersza Wodna; Maurycy Kaczkowski, mistrz stacyjny i naczelnik stacyi Łowczówek-Pleśna.

Przeniesieni: Walenty Pekarczyk, oficyał ze Zwardonia do Rzeszowa; dr Jan Michejda, koncepista kolejowy z Podłęża do Podgórza-Płaszowa; Stan. Przybyło, aspirant z Sędziszowa do służby ruchowej i telegraficznej w Tarnobrzegu; Mieczysław Skopień, aspirant, z Zatora do służby ruchowej w Sędziszowie; Józefa Matys, oficyantka, z Bochni do Podgórza-Płaszowa.

Z kalendarza. We środę 5 listopada: Zacharyasza i Elżbiety; we czwartek 6 listopada: Leonarda w. i Feliksa m.; w piątek 7 listopada: Amaranta m. i Florentego b.

Wschód słońca dnia 5 listopada o godz. 6 m. 37; zachód o godzinie 4 min. 10; długość dnia godzin 9 m. 33.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 listopada termometr doszedł od + 7·9 do + 11·0 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 5 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru + 6·1 C.; wiatr zachodnio-północno zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

Dnia 5, 6, 7 listopada: Jan Grzegorzewski: Turcya, Bułgarya i Albania na tle współczesnych wypadków.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Szkoła feministek”.
We środę: „Piękna żonka”.
We czwartek: „Tajemnica”.
W piątek: „Po szarym dniu słońce”.
W sobotę: „Igrzysko”.
W niedzielę po poł.: „Młynarz i jego córka”, wieczór: „Igrzysko”.
W poniedziałek: „Okno na I piętrze” i „Piąty akt”.

Repertoar teatru Turskiego.

Sanok 6 listopada: „Tajemniczy Dżems”.
Sambor 7 listopada: „Tajemniczy Dżems”.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 listopada.

Konkurs „Echa". Na ogłoszony z wiosną b. r. konkurs lwowskiego Tow. śpiewackiego „Echo" na najlepszy utwór koncertowy świecki „a capella" wpłynęło w przepisanym terminie t. j. do 30 września b. r. 47 utworów kompozytorskich. Prace dla oceny nadesłanych utworów konkursowych rozpoczną się dopiero w najbliższym czasie po Zjeździe polskich towarzystw śpiewaczych, wskutek czego przesuwa się termin odebrania nienagrodzonych utworów do końca marca 1914. Sąd konkursowy tworzą: z grona muzyków i kompozytorów pp. Byliczyński Jakób, Cetwiński Stanisław, Neuhauser Franciszek, Niewiadomski Stanisław i Walter Edmund; z wydziału „Echa", Fontana Maryan, Martyniak Teodor, Ożarski Albin i Rangl Jan.

Budżet miejskiego zakładu pogrzebowego we Lwowie zamyka się w przychodach kwotą 257.580 koron, w rozchodach 198.680 kor. Przychód w porównaniu z r. 1913 preliminowany jest o 13.924 kor. więcej. Zakład ten, rozwijający się bardzo dobrze, na spłatę długu odrzuca w roku 1914 koron 50.900. Komisya miejska powzięła uchwały, domagające się ustanowienia klas pogrzebowych, mniej więcej w granicach od 30 do 400 kor. Dla każdej klasy zrobione będą zdjęcia fotograficzne, tak, że każdy z zamawiających pogrzeb będzie miał możność na podstawie tych fotografij wybrać sobie odpowiedni dla siebie kondukt, karawan i t. p. Nadto poruszono sprawę dzielnicowych domów pogrzebowych, albowiem jeden jedyny dom przedpogrzebowy, znajdujący się przy ul. Kochanowskiego, nie wystarcza, a tego rodzaju przygodne pomieszczenia ciał nieboszczyków, jak w kaplicy Boimów i t. p. w centrum miasta, uczęszczane przez publiczność dla nabożeństw, choćby ze względów hygienicznych, powinny być usunięte.

Repertuar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Prymas cyganów".
W piątek: „Lato".
W sobotę po poł.: „Ludwik XI"; wieczór: „Prymas cyganów".

Dział ekonomiczny.

* Tegoroczna wystawa gwiazdkowa w Krakowie będzie połączoną z wystawą zabawkarstwa polskiego. Liga pomocy przemysłowej chcąc, aby wystawa w zupełności cel swój osiągnęła, urządza ją w Rynku obok kościoła Maryackiego, na co wynajęła całe I piętro kamienicy na rogu ulicy Siennej. Zgłoszenia wystawców przyjmuje się tylko do 20 listopada. Wystawcy płacą za udział po 8 kor. od metra kwadratowego. Wystawa otwartą będzie w pierwszych dniach grudnia.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 4 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 22·70 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·60 do 19·70; [illegible]

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 4 listopada.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 141, cieląt 388, [illegible]

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 4 listopada. Tendencya zbożowa: niezmieniona; zaofiarowanie dostateczne; chęć kupna i obroty małe. Sprzedawano: [illegible]

† **Marya Starkiewiczówna**
absolwentka filozofii
zmarła w Brzozowie w 23 wiośnie życia.

Wielka katastrofa kolejowa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 listopada).

Melun (miasto nad Sekwaną, niedaleko Paryża). Wczoraj wieczór w odległości 50 metrów od tutejszego dworca zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem pocztowym. Wagony obu pociągów **zapaliły się** i zostały zniszczone. **Do północy wydobyto z pod szczątków 13 trupów**, 14 rannych przewieziono do szpitala. Aresztowano maszynistę pociągu pospiesznego.

Paryż. Powodem katastrofy pod Melun była nieostrożność maszynisty pociągu pospiesznego przychodzącego z Marsylii. Mimo sygnału, nie skierował on pociągu na inny tor, wskutek czego pociąg pospieszny **wjechał w bok pociągu pocztowego.**

Pociąg ten składał się z 7 wagonów zwykłych i 2 wagonów towarowych. Wszystkie te wagony, w których znajdowało się 15 urzędników, **roztrzaskały się zupełnie**, zgruchotane zostały również trzy wagony pociągu pospiesznego, z tych dwa II klasy.

Zbiorniki gazu eksplodowały. Wybuchł pożar, który trwał do północy. Zaraz wdrożono akcyę ratunkową, która jest bardzo utrudniona.

Melun. Do 3 godziny w nocy wydobyto jeszcze **dwa zwęglone trupy** z pod gruzów. Wskutek głębokiej ciemności, panował wielki nieporządek i zamięszanie. Wydobywanie rannych jest bardzo utrudnione. Szpital przepełniony rannymi. Dziewięciu zwłok personalu urzędniczego jeszcze nie rozpoznano. Dotąd rozpoznano zwłoki trzech urzędników, kapitana Amice i jego żony. Ci oboje leżeli pod tendrem.

Maszynista pociągu pospiesznego jest lekko ranny: Twierdzi on, że widział, iż tor jest wolny.

Pożar pociągów.

Paryż. Katastrofa, która wydarzyła się w Melun, jest jedną z największych katastrof kolejowych. Do godziny 4 nad ranem zdołano wydobyć z pod gruzów **zwłoki 14 osób.** Akcya ratunkowa jest bardzo utrudniona, ponieważ oba pociągi się palą.

Na miejsce wypadku wyruszył oddział żołnierzy, celem wzięcia udziału w akcyi ratunkowej.

Pociąg ekspresowy nr 11 przebył już kilka katastrof. W roku 1907 uległ zderzeniu. — W r. 1911 na pociąg ten napadło kilku ludzi, którzy zabrali wówczas cały worek nadzwyczaj ważnych dokumentów.

50 zabitych.

Paryż. Z Lyonu donoszą o strasznej katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się wczoraj w pobliżu stacyi Melun. Pociąg ekspresowy nr 11, jadący z Nizzy, zderzył się w pobliżu tej stacyi z pociągiem osobowym. Skutki katastrofy były straszne. Kilkanaście wagonów zniszczonych. Mówią o **50 zabitych.** Bardzo wielu podróżnych zostało ciężko zranionych.

Pociąg z ofiarami katastrofy.

Paryż. Przybył tu pociąg z osobami rannymi z Melun. Według zeznań ocalonych osób, pociąg pospieszny jechał z szybkością 35—40 kilometrów na godzinę.

Pani Amice zmarła wśród straszliwych męczarni. Dotychczas pracują jeszcze na miejscu katastrofy nad wydobywaniem rannych. Około 25 **urzędników pocztowych leży pod gruzami** rozbitych pociągów.

Ogółem obliczają liczbę zabitych na 40 osób.

Z Bałkanów.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 5 listopada.)

Sofia. Organ rządowy „Dnewnik" donosi, że w Bułgaryi panuje zaniepokojenie z powodu nieprzeprowadzonej dotąd demobilizacyi w Serbii. Serbowie nie opuścili jeszcze miejscowości Bożdaricy, z powodu czego rząd bułgarski wystosował do Serbii wezwanie, aby jak najspieszniej to uczynił.

Prawie ultimatum.

Ateny. (Ag. At.) Mimo, że rząd grecki jest przekonany, iż zwlekanie z odpowiedzią ze strony tureckiej należy przypisać kunktatorskiej polityce Turcyi i mimo, że cierpliwość Grecyi doszła już do ostatecznych granic, zamierza on dać Turcyi nowy, prawdopodobnie pięciodniowy, nieprzekraczalny termin do podjęcia rokowań.

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że mocarstwa trójporozumienia radziły Parcie zawarcie pokoju z Grecyą. Sytuacya jest bardzo naprężona. Ostatnia nota Grecyi czyni wrażenie „ultimatum". Sfery wojskowe zarówno w Grecyi jak i w Turcyi agitują za wojną.

Austrya i Serbia.

Belgrad. Pasicz, omawiając stosunki austryacko-serbskie, oświadczył, że sprawa kolei oryentalnej da się w drodze ugodowej załatwić. — W przeciwnym bowiem razie Serbia postąpi tak samo, jak Francya i inne mocarstwa i wykupi tę linię kolejową w drodze ekspropryacyi.

Ostatnie „ultimatum" austryackie wywołało w Serbii przykre wrażenie i było zupełnie zbytecznem.

Rozpoczęcie rokowań o zmianę traktatu handlowego z Austryą zostało odroczone.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 5 listopada).

Wiedeń. W Izbie toczy się dalszy ciąg dyskusyi nad podatkiem wódczanym. Przemawia referent mniejszości poseł Hołubowicz.

Wiedeń. Dwaj referenci mniejszości w Izbie posłów, posłowie Renner i Hruszka, zrzekli się głosu, poczem zabrał głos referent mniejszości z grona Rusinów, poseł Hołubowicz, który, jak Rusini zapewniają, przemawiać będzie przez cały dzień.

O zwołanie konwentu seniorów.

Wiedeń. Prezydent ministrów zwrócił się do prezydenta Izby posłów Sylvestra z prośbą o zwołanie konwentu seniorów, celem poinformowania się o sytuacyi w parlamencie i aby się przekonać, czy stronnictwa obstają przy dyskusyi w sprawach czeskich. W takim bowiem razie prezydent ministrów jest gotów odpowiedzieć w piątek na dotyczące interpelacye.

Prezydent Izby zwołał posiedzenie konwentu seniorów na godz. 12 w południe.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. Posłowie, którzy wrócili tu ze Lwowa, oświadczają, że stan rokowań polsko-ruskich jest bardzo niekorzystny.

Groźba rozwiązania parlamentu.

Praga. „Hlas Naroda" donosi ze źródła dobrze informowanego, że jeżeli trudności w Izbie posłów nie będą usunięte, **rząd zdecydowany jest parlament rozwiązać. Władze polityczne niektórych krajów otrzymały już odpowiednie wskazówki.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 listopada.

Kto wywiózł więcej?

Wiedeń. Generalny dyrektor Canadian-Pacific dla Europy, Brown, oświadcza, że Towarzystwo Canadian-Pacific wywiozło w r. b. z Europy ogółem 26.000 osób, z czego na Austryę przypada 11 864, w tem 8700 mężczyzn ponad lat 16.

Zaś „Poole" niemiecki wywiózł w tym samym czasie z Europy 412.000 ludzi, z czego na Austro-Węgry przypada 171.000 ludzi.

Aresztowanie agentów emigracyjnych.

Sudapeszt. Aresztowano tu kilku agentów emigracyjnych, którzy utrzymywali stosunki z biurami emigracyjnemi w Austryi. Otrzymywali oni od każdego emigranta po 20 koron.

Porażka rządu francuskiego.

Paryż. Wczoraj na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych, rząd przedłożył budżet na rok 1914.

Zaraz na początku obrad rząd poniósł klęskę. Minister oświaty bowiem prosił, aby najpierw obradowano nad nową ustawą szkolną. Izba jednak uchwaliła 299 głosami przeciw 273 obradować najpierw nad reformą wyborczą, a następnie nad ustawą szkolną.

Po wyborach we Włoszech.

Rzym. Niektóre dzienniki donoszą, że prezydent ministrów, Giolitti, niezadowolony z wyniku wyborów, ma zamiar podać się do dymisyi.

Podróże Kokowcewa.

Paryż. Dzisiaj przybędzie tu premier rosyjski Kokowcew, którego zadaniem jest przygotowanie nowej pożyczki rosyjskiej i utworzenie banku francusko-rosyjskiego, celem ułatwienia operacyj finansowych rosyjskich na targu paryskim.

Kokowcew odbędzie tu także konferencyę z bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Genadiewem.

Proces Bejlisa.

Kijów. Na wczorajszej rozprawie przeciw Bejlisowi ukończono dochodzenia śledcze. Dzisiaj rozpocznie swoją mowę prokurator.

Pogromy żydowskie.

Petersburg. W południowych guberniach, zwłaszcza w Noworosyjsku i Jekaterynosławiu, rozrzucają między ludność odezwy, wzywające do pogromów żydowskich.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 5 listopada.

Wiec w Akademii sztuk pięknych. Wczoraj wieczorem odbył się w gmachu Akademii sztuk pięknych wiec młodzieży akademickiej w sprawie stanowiska, jakie ma młodzież zająć wobec strajku w Akademii wiedeńskiej. Na wiecu byli obecni wszyscy słuchacze Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Kuratorem wiecu był prof. Dębicki. Na wiec przybył osobiście rektor Akademii Malczewski. Po zagajeniu wiecu wygłosił referat p. Dudziak o stanowisku, jakie ma zająć młodzież Akademii sztuk pięknych w sprawie strajku w Wiedniu. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyą:

„Wiec protestuje przeciwko wszelkim zakusom do ograniczenia autonomii w Akademii sztuk pięknych, wyraża uznanie kolegom wiedeńskim za podjęcie walki w obronie autonomii i solidaryzuje się z nimi. Jednakże z powodu braku informacyi ze strony kolegów wiedeńskich, co do dalszej akcyi w tej sprawie, na razie nie wstrzymuje się od pracy w krakowskiej Akademii; Zaznacza jednak w dalszym ciągu, że gdyby zaszła potrzeba stanąć w obronie autonomii zakładu, gotowi są uczestnicy wiecu, uczynić to natychmiast. W tym wypadku młodzież krakowska spodziewa się poparcia przez kolegów wiedeńskich.

Dalej toczyła się ożywiona dyskusya w sprawie budowy nowego gmachu dla Akademii krakowskiej, na której pomieszczenie teraz już brak w obecnym budynku. Poruszono sprawę obsadzenia wolnej katedry po prof. Weissie i obsadzenia docentury chemii malarskiej, o którą to sprawę walczono od roku 1909.

Celem przeprowadzenia tych postulatów wybrano komisyę z łona młodzieży, która ma się zająć umotywowaniem w wyczerpującym memoryale tych postulatów i przedłoży je odpowiednim czynnikom, celem przeprowadzenia dalszej akcyi. Na tem wiec zakończono.

Pożar. W piwnicy kamienicy p. Mauriziego na linii A-B zapaliły się dzisiaj rano trociny od świecy. Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna wkrótce pożar ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zbytnia chudość
oznacza
niebezpieczeństwo dla naszego zdrowia.

Pewien specyalista opowiada, jak można temu złemu zaradzić i być napowrót silnym, zaokrąglonym i zdrowym.

Wielka chudość jest nienaturalna i niebezpieczna. Wprawdzie nie zawsze musi doprowadzić do poważnych zaburzeń, ale w każdym razie dowodzi ona, że coś jest anormalnego, nie w porządku. Trzydzieści lat praktycznego doświadczenia nauczyło mnie jednak, że przecież coś jest nie na miejscu, czemu trzeba koniecznie zapobiedz przez usunięcie podstawy zła, chudości. Jest się chudym, ponieważ pożywienie nie zostaje należycie przyswojone. Ma się wprawdzie doskonały apetyt, zasługuje się nawet na nazwę „porządnego żarłoka", pomimo tego jednak nie tyje się, gdyż organizm nie spożytkowuje należycie potraw, to znaczy zawartych w nich części posilnych nie przyswaja wcale, lub przyswaja je tylko częściowo. To wskazuje na osłabienie organizmu, systemu nerwowego. Dlatego też są chudzi ludzie zazwyczaj bardzo nerwowi, skarżą się na bezsenność i usilują pomódz sobie rozmaitemi mniej lub więcej szkodliwemi lekami. Zamiast tego należałoby uciec się raczej do środka posilnego i nerwy wzmacniającego, jakim jest środek, zestawiony podług następującej recepty, którym osiągnąłem wyniki bardzo uwagi godne, a który przy tem nie zawiera żadnych leków, a więc nie wywołuje nawyknienia do nich: 15 gr. tynktury kardamomnowej, 90 gr. zwykłego syropu z cukru, 60 gr. salrado comp., 85 gr. wody destylowanej. Zażywa się tego jednę do dwóch pełnych łyżek przed każdem jedzeniem i przed położeniem się do łóżka lub ile razy czuje się kto bardzo znużonym i wyczerpanym. Każdy aptekarz i droguerzysta może te składniki zestawić. Przybytek na wadze, który potem następuje, jest znaczny; nerwowość, bezsenność i umysłowe znużenie znika, nowa świeżość umysłu i rumiane lica świadczą o powracającem zdrowiu. — A. E. M. 9151

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w nieszczęściu naszem raczyli wyrazić nam swe współczucie i oddać ś. p. Zmarłej Matce ostatnią posługę, w szczególności zaś Przewielebnym Księżom Misiowi i J. Seide, PP. Horein Bakalewiczowej, Szolayskiej, Hickiewiczowej, Komornickiej, panienkom z zakładu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Edward Hradecki z siostrą Maryą.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Radcy Drowi Antoniemu Krokiewiczowi i JWPanu Drowi Adamowi Kramarzyńskiemu za najtroskliwszą opiekę lekarską i wyleczenie z ciężkiego ostrego zapalenia otrzewnej, tą drogą najgorętsze podziękowanie składa

Franciszka Siekierska, nauczycielka.
ŁAZANY w listopadzie 1913.

Helena Barberówna
Bernard Liban
zaręczeni.
Podgórze. Wiedeń.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·77. Renta majowa 80 65. Renta koronowa węgierska 80 60. Akcye austr. zakł. kred. 619·50. Akcye węg. zakł. kred. 817·—. Akcye Anglobanku 335·—. Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 510·—. Akcye Landerbanku 519·50. Akcye kolei państwowych 685·—. Lombardy 103 50. Akcye fabryki broni 989 Akcye tytoniowe 347·—. Alpiny 782·30. Rima-Muranyi 628·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·56. Losy tureckie 226·—. Ruble 254·50. Skoda 753·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197 50. Tow. dyskontowe 181·62.

Usposobienie: lepsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92 70 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 81·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 68 40 rb.; 4½ proc listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86 25 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90 — rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85 10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 237·50 rubli;

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·22 do 11·23; żyto na kwiecień 8·83 do 8·84; owies na kwiecień 7·21 do 7·22; kukurudza na maj 6·23 do 6·24.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Młoda panna intelig., dobrze wychowana, mówiąca po polsku i trochę po niemiecku, z ładnem i szybkiem pismem, poszukuje posady zaraz, w biurze lub jako bona do większych dzieci. Zna się trochę na szyciu. Zgłoszenia do 10 b. m., pod **W. S. Z. 200** poste restante **Żywiec.** 9279 1 2

Do terminu

przyjmę chłopca zdrowego, a także czeladnika i terminatora do dokończenia, na bardzo dobrych warunkach. — **Cyryl Sova, szewc w Pol. Ostrawie, Zamost.** 9244

Buchaltera

i samoistnego korespondenta polsko-niemieckiego (katolika), poszukuje wielkie przedsiębiorstwo fabryczne we Lwowie. — Oferty pisemne z podaniem referencyi i odpisami świadectw wnosić należy do 15 listopada do Biura dzienników Spółki dziennikarzy, Lwów, ul. Kilińskiego 1, pod znakiem **„Avanti“.** 9243 1 3

W Krynicy-Zdroju

jest do wynajęcia od 1 stycznia 1914, piekarnia w dobrem miejscu, z komfortem urządzona. Wiadomość u B. Luksa w Krynicy. 9283 1 6

Do wynajęcia

zaraz w domu przy ulicy **Karmelickiej 7:** duży sklep z nyżą.
4 pokoje, 2 przedpokoje, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, spiżarnia, II piętro,
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, parter i I piętro, oficyna.
Potrzebne stróżostwo bezdzietne. — Wiadomość od 4—6. 9286 1 3

Masło mazurskie

bardzo wyborne, wysyłam po 11 K 50 h za paczkę 5 kg. Każdy odbiorca jest bardzo zadowolony. **Mojżesz Józef Passner, Lutcza.** 9260 1 3

3 i 4 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, pokój dla służby, elektryczność, zaraz do wynajęcia. — Ulica Szlak 5, I piętro. 8861 5 5

Modernistyczne tańce

(apaszów, Two-step, Tango), walce, polki i śpiewy z najnowszych operetek, na fortepian, skrzypce i inne instrumenty. Żurnale sezonowe. Biblioteki do teatrów amatorskich. Monologi, kuplety. Podręczniki dla aranżerów, poleca:

Księgarnia Polska
w Krakowie, ulica Sławkowska 3.
Na prowincyę odsyła odwrotnie. 9187 3 3

Leçons de français

conversation, grammaire, littérature, traductions. Méthode pratique, prix modéré.
S'adresser: Rue Radziwiłłowska 8, rez-de-chaussée de 12½ à 1½ et de 7 à 8 h. 9161 2 2

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 8799 3 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 16 0

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 10 0

Stare sztuczne zęby

kupuje M. Brenner, ul. Mikołajska 8, I piętro, Telefon 2028/VI. 7820 14 15

Méthode Berlitz.

Madame de Ferrières
professeur de Français
8962 **ulica Łobzowska 4, parter.** 5 5

Wdowa

umiejąca dobrze gotować, poszukuje miejsca u starszego kawalera lub wdowca. Zgłoszenia pod **„Wdowa“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9171 1 3

Meble

różne, używane, lecz dobre, maszyny do szycia, oraz 50 stołków ogrodowych, nadeszły do handlu, Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 8951 9 10

Masło

doborowe, kilo K 2·50, na żądanie drób i mięso, gęsi, wysyła **Dom katolicki, Gromnik.** 9071 4 4

Pożyczki

za **kondyktem,** oraz **hipoteczne** na realności, w okręgu krakowskim położone, ułatwia szybko dom handlowy **S. Binzer, Kraków,** ul. Andrzeja Potockiego 7, telef. 1437. — Zgłoszenia ustne od 5½ do 7 wiecz. 8377 5 6

! 500 K !

płacę każdemu, jeżeli mój korzenie niszczący „Balsam Ria“ nie usunie mu **nagniotków, brodawek,** stwardnień skóry, w 3 dniach bez bólu. Cena tygielka wraz pismem poręczającem 1 K. Kemeny, Koszyce (Kassa), Węgry, I. Postfach 12/57. 8343 10 20

Inteligentna Niemka

szuka zajęcia przy dzieciach w godz. przedpołudniowych. Ul. Wiślna 3, II p. 9275

Kwiczoły

codziennie świeże, parę za 56 hal., wysyła za zaliczką Handel towarów kolonialnych i win pod firmą **Kazimierz Dworski, Nowy Targ.** 9272 1 3

Techniczny kierownik

fabryk **dachówek,** cegieł, dren etc., pierwszorzędna siła fachowa, zmieni posadę od 1 stycznia 1914 w Galicyi lub w Król. Polskiem. Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Stadler 9271“.** 9271 1 3

Fortepian

nowy, „Pleyela“, do sprzedania. Szczegóły u firmy: **J. Hopcas i A. Salomonowa,** Szczepańska 9. 9280 1 3

Poszukuję dworu

któryby dostarczał od 200—400 l. mleka, za kaucyą i kontraktem rocznym. Zgłoszenia przyjmuje L. Berger, Podgórze, Targowa 6. 9287 1 3

Poszukuje się zaraz zdolnego

podróżującego

dla Galicyi, z działu spirytusowego i likieru, oraz samodzielnego 9149 3 3

korespondenta

polsko-niemieckiego, znającego się także na buchalteryi. Zgłoszenia listowne z podaniem dotychczasowych czynności. — Adres: **Kraków, fach pocztowy 75.**

Czytać

mogę przez dwie godziny dziennie chorej lub niewidomej osobie. Zgłoszenia pod **„Ida“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 9066 6 6

40.000 K

w całości lub częściowo ma do umieszczenia na hipotekę domu w Krakowie, także na budowę, kancelarya **adw. Dra Leopolda Caro, Szczepańska 11.** Reflektanci zechcą podać dokładnie wszystkie szczegóły na piśmie. 9153 3 3

Miód pszczelny

gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8. wysyła za zaliczką. Szymon Ganga, Husiatyn 4. 9 74 1 5

Kotwica
Syrup. Sarsaparillae compos.
Środek do czyszczenia krwi.
Flaszka K 3.60 i 7.50.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.
Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.
Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyzmie, postrzale i t. d.
Flaszka K —.80, 1.40, 2 —.

Maść-siarczana-Kotwica
Bardzo drażnienie łagodzące przy liszajach, wyrzuciё skórnym i t. d.
Tygiel K 1.—

Do nabycia we wszystkich aptekach albo wprost sprowadzić z:
Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem“, Praga I,
Ulica Elżbiety 5.
9192 1 25

Fortepian

używany, firmy Heitzmann, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Siemiradzkiego 25, II piętro, na prawo. 9051 3 3

Starszy asystent farmacyi

poszukuje posady w aptece lub drogueryi. — „Asystent“ poste rest. Stary Sącz. 9121 4 5

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. — Znakomite obiady i kolacye po przystępnych cenach. Zgłoszenia: ul. Asnyka 9, II piętro. 9135 3 3

Jadalnia dębowa

warszawskiej roboty, łóżko dziecięce z materacem — do sprzedania z powodu wyjazdu. — Tamże 3 pokoje i t. d., do wynajęcia zaraz. Al. Mickiewicza 47, I p., mieszk. 9. 9165 3 3

Automobil

4 osobowy, 2 cyl., 14 HP., z podwójnym zapałem, w dobrym stanie, za 1650 koron sprzeda **L. Hubicki, Borysław.** 9147 3 3

Przewyborny miód

deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor,** hodowca pszczół, Gałgahéviz (Węgry). 8749 14 30

Nadzwyczajna okazya.

Dnia 6 listopada 1913 odbędzie się licytacya dóbr Skorodne IV, Sąd obwodowy Sanok, 600 morgów; najniższa cena 140.000 K. Wiadomość: adwokat Rosenbaum, Lwów, Kopernika 30. 9234 2 2

Lekcyj rosyjskiego

udziela rutynowana nauczycielka, oraz przygotowuje do szkół rosyjskich. — Ulica Karmelicka 57, m. 15, 9282 1 5

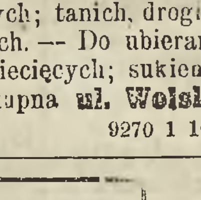
Dwie panienki

z ukończoną Akademią handlową, poszukują odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska 40, Goldberg. 9209 3 5

Renomowana fabryka

likierów i rumu odda swe zastępstwo na całą zachodnią Galicyę poważnemu mężczyźnie (izr.), z odpowiednią rutyną. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **9233.** 9233 2 3

Najlepszy i najtańszy środek **DO FARBOWANIA WŁOSÓW jest Czernego Tanningene.** Zachowuje długo kolor, nie puszcza, nigdy K 5. Listy: **Wiedeń, XVIII., Karl Ludwigstr. 2. Skład: I., Maximilianstr. 9.**



PIĘKNOŚĆ

zachować można bardzo długo przy ciągłem użyciu **Czernego mleka różanego** K 2. Do tego mydło balsamowe 60 hal.

CZERNEGO OSAN

jest najlepszy do **ust i zębów.** Woda do ust — Osan K 1·80. — Proszek do zębów — Osan K —·90. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

8482 7 26

OKOŁO 10 TYSIĘCY LALEK

z włosami do czesania, mówiących „mama“, w stroju krakowskim, góralskim i zwyczajnym, z blaszanemi głowami, skórzanych i drzewianych; tanich, drogich, dużych i małych, charakterystycznych, o dziecięcych twarzach. — Do ubierania na panie z fryzurami damskiemi. Do kąpania i pokoików dziecięcych; sukienki, płaszczyki, buciki i t. p. Oglądać można bez przymusu kupna **ul. Wolska, w Krakowie.** 9270 1 10



7461 8 10

Broszura Nr 53 o „Fachowem postępowaniu z podłogą i linoleum“ zadarmo, opłacona.



Fabryka „Tromiaton Comp. Inter.“ w Medyolanie.

„MIRACOLIN“

używany przez kobiety w starożytności, został odnaleziony przy wykopaliskach Pompei i — na zasadzie naukowej — uznany jako jedyna **woda toaletowa światowej sławy.** Podczas gdy kremy, pudry etc. zatykają szczeliny skóry i skórę czynią kruchą i szorstką, to „Miracolin“ otwiera pory i przez to pobudza skórę do żywotności. „Miracolin“ jest prawdziwem lekarstwem dla skóry ludzkiej. „Miracolin“ orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki nawet u starszych osób, usuwa wszelkie nieczystości i zbytnią czerwoność, utrzymuje twarz i ciało osób, które go stale używają w stanie młodzieńczym i świeżym, aż do późnej starości. „Miracolin“ jest prawdziwem źródłem wiecznej piękności i młodości. Wody „Miracolin“ używa elegancki i inteligentny świat kobiecy całej kuli ziemskiej. „Miracolin“ sporządzony jest z najlepszych aromatycznych ziół i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena dużego flakonu 5·50 K. Do nabycia we wszystkich drogueryach i aptekach. Zastępstwo i skład główny dla Galicyi i Bukowiny: **Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie, ul. Kopernika 1** 9230 3 6

HOTEL ŻORŻA
WE LWOWIE

własność Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, znany zaszczytnie

pierwszorzędny dom obywatelski

objął obecnie i prowadzi Jakób Sichel

dotychczasowy dzierżawca Hotelu Saskiego w Krakowie.

Dążeniem obecnego dzierżawcy, fachowego hotelisty i restauratora, jest, podobnie jak w Krakowie, aby Hotel Żorża był pierwszorzędnym domem obywatelskim i zapewniał P. T. Gościom wygodne, tanie mieszkania, wyborną restauracyę i kawiarnię, wreszcie odznaczał się wzorową czystością, przy wyszkolonej fachowej usłudze.

MENU WYBOROWE OD 3·50 KOR. WZWYŻ.

W Hotelu Żorża znajduje się przeszło 90 pokoi od 4 kor. wzwyż. Wykwintne apartamenta dla całych rodzin, zjazdów weselnych i familijnych. Dla zjazdów ceny wedle umowy.

O łaskawe względy uprasza

Jakób Sichel
dzierżawca i restaurator Hotelu Żorża.

9149 2 5

Lodownię

restauracyjną na mięso, używaną, kupi firma **Lubelski et Król w Krakowie,** ul. Karmelicka 4. 9267 2 3

Leśnik

z szkołą las., egzaminem rządowym, trzechletnią praktyką, poszukuje posady adjunkta w kraju lub za granicą. Zgłoszenia listowne: Stanisław Szmyt, Kraków, ulica Lubicz 19, II p. 9253 2 3

Majątek

obejmujący 290 morgów, oddalony 3 godziny od Krakowa, przy stacyi kolei, większej części położenie równe, ziemia I klasy, budynki gospodarcze z pałacem w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania z żywym i martwym inwentarzem, wraz z jego roczną krescencyą.
Bliższych wyjaśnień udziela za dołączeniem marki **Józef Janiszewski, Kraków, ulica Bietlowska 105.** 9258 2 8
Poszukuje się spólnika do parcelacyi.

Górka, krawiec,

Długa 18, tel. 3027 — wykonywa zamówienia z powierzonych, oraz tamże obranych materyałów. — Wykończenie solidne, ceny niskie. — 9214 2 5

Gabinet do czesania

Heleny Backner
został przeniesiony na **ulicę Jasną l. 8,** I p. 9204 2 3

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal“, Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9261 1 10

Resztki materyj

jakie się u mnie nagromadziły w wielkiej ilości, sprzedaję, by się ich szybko pozbyć, po niezmiernie niskiej cenie!

starczące na **całe ubranie męskie, spodnie, paltot, na kostyum damski, płaszcz, spódnicę** i t. d.

Zażądać **próbek resztek** na ubrania męskie i damskie.

Fabryczny wywóz sukna
Karol Kasper
Innsbruck 326.
8393 10 15

„T. B.“

ma list na poczcie.
9245 2 2 Cyklamena.

Za starszego urzędnika

wyjdzie panna przystojna, z dobrej rodziny, lat średnich, z emeryturą i niewielkim posagiem. Zgłoszenia pod **„Przyszłość“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9250 2 3

Panna

przystojna, inteligentna, wykształcona, lat 28, mająca stałego dochodu 150 koron miesięcznie, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę inteligentnego, z charakterem, na poważnem stanowisku. — Zgłoszenia pod **„Mieczysława 16“** poste restante **Kraków 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9139 2 3

Kawaler

poszukuje pośrednika małżeństw. Sfinks poste restante Kraków, główna poczta. 9148 3 3

Inteligentna osoba

zawrze znajomość z dystyngowanym mężczyzną w wieku średnim. **N. A. J. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9251 2 2

Uboczne zajęcie

dla pp. nauczycieli, emerytów, urzędników, sekretarzy gmin i t. p., połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i wykonalna we wszystkich sferach publiczności. Zgłoszenia pod **„Honorowy zarobek“** poste restante **Kraków.** 9175 2 3

Pokoik

z całem wykwintnem utrzymaniem, usługą i opałem, dla Pań, za 90 koron. — Wolska 40, I p., na prawo. 9188 4 5

Garnitur mebli

mahoniowych, empire, do sprzedania. — Ul. Dunajewskiego 1, III p. 9190 2 3

Handel kolonialny i śniadankowy

prosperujący lat 30 na prowincyi, w mieście mającem wielką przyszłość, wraz z domem do sprzedania **zaraz.** Wiadomość: Kraków, ulica Krowoderska 53, III piętro. 9262 2 3

Salami węgierskie

starej produkcyi firmy Burkart & Job, z powodu wielkiego zapasu po korzystnych cenach do nabycia. 9205 2 3
Zastępcy na Galicyę:
LORIA I KOERBEL
Kraków, Dietlewska 25.

Praktykant zamiejscowy

znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu pod firmą **Lubelski et Król w Krakowie,** Karmelicka 4. 9266 2 3

Jest do sprzedania

za przystępną cenę i na dogodnych warunkach całe urządzenie maszynowej stolarni wraz z motorem benzynowym lub bez. Wiadomość: Henryk Rosenzweig, Krzeszowice. 9207 2 5

Pies

rasy „Bernard“, roczny, do sprzedania. Wiadomość: Dębniki, Różana 17. 9248 2 3

Lodownia

większa, szafa z lustrem, biblioteczka, szafka z szufladkami, umywalnia z lustrem, różne szafy, pulpit do pisania, stoły, półki na książki, obrazy olejne i rysunki i t. p., tanio sprzedaje, oraz broń używaną, Kraków, ulica Gołębia 10, sklep katolicki. 9257 2 10

Koncesya

na kinematograf w Krakowie, **jest do wydzierżawienia.** — Wiadomość: ulica Szczepańska 5, oficyna, I piętro, od godz. 1—2 po poł. 9166 3 3

Szkoła haftu maszynowego — Zakład rysowniczy

„ADA“

poleca najnowsze monogramy i wzory do haftu w wielkim wyborze. — Dla uczenic szkolnych ceny bardzo niskie. 9022 2 2
Kraków, Rynek 32, linia C-D.



PIEC DYMI

podczas silnej teraz wichury w bardzo wielu wypadkach, jeżeli komin jest otwarty, a więc bez korony; aby się uchronić przed wracaniem fal dymu do mieszkania i kuchni, należy opatrzyć komin nakrywką Johnowską, która przeszło 700.000 razy okazała się dobrą, a nie będzie się już mieć z dymem kłopotu. 9231 1 3
J. A. John, Tow. akc., Wiedeń, VIII., Langegasse 63/III. — Krakowskie miejsca sprzedaży podaje się na życzenie.

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

W 48 godzinach hermal-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia
„Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.
Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier
Apteka Mariahilf Budapeszt VI.
Liszt Ferenc-tér 20
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości
5909 96 0



9113 3 10